

Dziennik Łódzki

Redakcja: Rynek Kościuszki 7, tel. 63. Biuro: ul. Piotrkowska 11, tel. 11. Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64106

Od średniowiecznego sekciarstwa do nowoczesnego satanizmu

OPINIA KS. PRAŁATA PĘSKIEGO O MARIJAWITYZMIE

W wędrowce po różnych sferach i ludziach w Płocku, w poszukiwaniu opinii i informacji o marijawityzmie, nie mogliśmy pominąć tutejszej Kurji Biskupiej.

Pod nieobecność samego biskupa, która już trwa od dłuższego czasu, informacji udzielił nam ksiądz prałat Pęski. W przeciwieństwie do rozrostłych, wysokich, dobrze odżywnych duchownych marijawitów, postać to drobna, a nawet na swój zapar religijny nakładająca tłumik pokory.

— Ksiądzu prałatawi zapewne proces obecny i marijawici przypominają niejedno?

— Tak! Przypominają herezje manichejskie, przypominają pełne sprzeczności sekty średniowieczne, które, wychodząc z hasła czystości i ubóstwa dochodziły do skrajnego wyuzdania. Czyli, że jeszcze krok dalej, a jak niejednokrotnie owe sekty, doszłybyśmy do satanizmu.

— Ale jakie były początki marijawityzmu?

— Dobre i wiele oblecujące. Było to za rządów rosyjskich, które nie pozwalały na zakony. Stworzono więc instytucje tajnych zakonnic. Owoż taka

dy św. Katarzyny z Sienny i innych świętych kobiet, ale w naśladowaniu tych wzorów trzeba być bardzo ostrożnym.

— Co mianowicie „babskiego” było w tym ruchu?

— Zaciekłość i uogólnianie. Nie zadawano się występowaniem przeciw zepsuciu wśród księży, — gdzie to zepsucie było, niedość było wskazywania ludzi i nazwisk z ambony, ale zaczęto zarzucać rozciągając na całe duchowieństwo i całe je potępiać. Ale i na to ksiądz patrzył z pobłażaniem.

— W takim razie, cóż się stało kamieniem obrazy pomiędzy katolicyzmem i marijawitami?

— Rzeczy zasadnicze. Pewnego dnia duchowni marijawicy przynieśli nam książkę, zawierającą „Obja-

wienia Kozłowskiej”. Zbadaliśmy ją dokładnie. Badala ją przez miesiąc osobna komisja i stwierdziła, że te „objawienia” nietylko są robione, ale często

— Incydentalnie robione, a przede wszystkim, że są sprzeczne z wiarą przedstawiająca Pana Boga jako bezlitosnego, wiecznie z białym w rękę stojącego, podczas gdy my wierzymy, że Bóg jest dobrocią największą i miłosierdziem bez granic.

— Więc potępiliście tę książkę?

— Jeszcze nie. Przetłómaczyliśmy ją na łacinę i posłaliśmy do Rzymu. Tam ją badało specjalne kolegium, które zachowuje bezwzględna tajemnicę obrad. To też, kiedy marijawici pojechali do Rzymu, niczego się nie dowiedzieli, ale

za powracającymi szedł już wyrok nakazujący rozwiązanie ich kongregacji, poddający ich szczególnie dobranym spowiednikom i nakazujący podpisanie deklaracji odwoławczej. Wówczas wielu z nich odpadło. Deklarację podpisał nawet jeden z obecnych ich biskupów, ks. Golebiowski, najlepszy jeszcze z pośród nich, ale potem deklaracja jego znikła z akt.

— Jakim sposobem?

— No cóż! Ks. Golebiowski jako profesor seminarjum duchownego miał dostęp do konsystorza i do akt i zabrał z nich swoją deklarację bez uprzedzenia.

— Tak więc sprawa stała na wrogim punkcie?

— Przeciwnie, wydawało się

wszystko jak najlepiej. Sam Kowalski, który dawno się przyłączył do marijawityzmu, nadesłał z Rzymu list, wzywający do poddania się Kościołowi. Ale kiedy powrócił do Polski,

— Zwąchał się ze Stołypnem i pojechał do Petersburga. Nastąpiło otwarte załamanie i historia marijawityzmu kończy się narazie tem, co pan widzi.

— Podczas procesu mówiono wielokrotnie, a nawet odczytywano z książek marijawitów o poczwornym małżeństwie mistycznym Kozłowskiej z Próchniewskim, Kowalskim, Feldmanem i Przysieckim. Co ks. prałat sądzi o tem?

— Ja w to nie wierzę. Uważam to prawie za wykluczone. Wprawdzie dawniej zarzucano Ko-

złowskiej to i owo, ot jak to babie. Ale bądź co bądź dokoła niej panowała atmosfera czystości. Ja sądzę, że po jej śmierci sam

Kowalski to wymyślił!

bo mu to było potrzebne, jako podstawa do rusztowania, na którym się opierał jego małżeństwa mistyczne.

— Jeszcze jedno pytanie, Co ks. prałat sądzi o obecnym procesie?

— Że jest zjawiskiem bardzo niepożądanym!... Co zagranicą powie o nas... — zakończył ks. prałat Pęski w zamyśleniu.

112 rannych Bilans wyborów komunalnych w Hamburgu

HAMBURG, 30.9. W czasie wyborów komunalnych doszło do starcia między członkami związku Reichsbanner a komunistami, b. uczestnikami wojny.

12 osób odniosło ciężkie rany, a około 100 lżejsze

TRZECI ADJUTANT PREZYDENTA RZPLITEJ Artylerzysta kpt. Suszyński

Adjutantem Prezydenta Rzeczypospolitej został zamianowany kpt. Suszyński z 1 pułku artylerji polowej Legionów, ostatnio wykładowca artylerji w ofic. szkole piechoty w Ostrowie - Komorowie.

Francuski minister kolonii Perrier zmałował podczas katastrofy samochodowej.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI GOŚCIEM RZĄDU RUMUŃSKIEGO w pierwszym dniu pobytu w Bukareszcie

BUKARESZT 1.10. — Marszałek Piłsudski opuścił dziś rano pałac senatora dr. Skupiewskiego i samochodem udał się do Bukaresztu, gdzie zatrzymał się w poselstwie polskiem.

Po śniadaniu, które spożył w towarzystwie posła Rzeczypospolitej p. Szembeka o g. 10 rano, Marszałek w towarzystwie attaché wojskowego mjr. Ludwiga udał się do parku Karola, gdzie złożył wieniec o barwach Polski na grobie Nieznanego Żołnierza. Dostojnego gościa powitali tu mi-

nister wojny gen. Anghelescu w otoczeniu szefa sztabu generalnego, dowódcy korpusu bukareszteńskiego, oraz wyższych oficerów armji rumuńskiej.

Był obecny tu również poseł rumuński w Warszawie Karol Davila z przedstawicielami ministerstwa spraw zagr.

Po chwili skupienia nad grobem Marszałek Piłsudski udał się do pobliskiego Muzeum wojskowego,

gdzie złożył w imieniu rządu polskiego wieniec i wygłosił krótkie przemówienie. W tym czasie przybył do Bukaresztu Marszałek Rumuński, który w towarzystwie króla i królowej udał się do pałacu Regencji, gdzie powitali go król i królowa, a także metropolita Rumunii Miron Christea oraz prezes Najwyższego Trybunału Buzdugan, jako członkowie regencji.

go, wojskowego i cywilnego. Śniadanie trwało do godziny 3 1/2. Po krótkim odpoczynku Marszałek udał się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbył dłuższą rozmowę z ministrem Argetoianu.

O godzinie 8-ej wieczorem na cześć Marszałka Piłsudskiego wydadło obiad poselstwo polskie. Na obiedzie obecni byli najwyżsi dostojnicy rumuńscy oraz najwybitniejsi członkowie kolonji polskiej w Bukareszcie.



Ks. Mikołaj, Metropolita Miron Christea, Buzdugan, Król Michał I

Katastrofa kolejowa pod Cordoba 3 osoby zabite — 15 ciężko rannych

MADRYT, 1.10. W niedzielę przed południem zderzyły się koło Cordoby dwa pociągi pośpie szne.

W katastrofie zginęło 3 osoby, 15 nasażerów odniosło ciężkie rany.

To człowiek występny!
TWIERDZA ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA
To perła czystości!
WOŁAJĄ ŚWIADKOWIE OBRONY
Z chaosu sprzecznych zeznań sąd musi wydobyć złoło prawdy

Płock, 1 października. Zainteresowanie procesem nie słabnie ani na chwile.

— Proces ten — mówi duchowny marijawit dr. Kopystyński — to sąd ostateczny nad nami. Po nim nie czeka nas nic gorszego. Całe morze oszczerstw i nieprawości już na nas wylało. Ale ta fala nienawiści odpływie i znowu będziemy mogli spokojnie pracować.

Ta opinia wymownie charakteryzuje wręcz fanatyczną wiarę marijawitów w absolutną niewinność ich wodza Kowalskiego.

— To perła czystości — woła w jakiejś ekstazie zakonnica marijawicka, a wszystkie oskarżenia są celowo zorganizowane. Mamy dokumenty i przedstawimy je sądowi.

Tej wprost zdumiewającej wierze marijawitów w czystość Kowalskiego przeciwstawia się bez względnie i zaciecie cała grupa świadków oskarżenia.

I cóż dziwnego, że pewien płocki mąż prawa, który ze sto razy już skazywał i uwalniał Kowalskiego w miarę tego, jaki świadek zeznawał, dziś po rozprawie z tymi, którzy powołani są przez obronę do świadczenia, wołał:

— Ja zawsze mówiłem, że Kowalski musi być uwolniony. Teraz się okazało, że miałem słuszność. Większość świadków nie słyszała i nie widziała nic z zarzucanych mu okropności.

— Tak, ale świadek przeczący to nie jest właściwie żaden świadek — pada replika.

— Ależ ci ludzie przysięgali!

— Mogli to spokojnie uczynić, bo przecież świadkowie obrony

nie mogli rzeczywiście nic zdróżnego nie widzieć. Tak samo można by sprowadzić setkę zulusów z Afryki, którzyby przysięgli, że również nie niemoralnego w życiu Kowalskiego nie widzieli — odcina się niewierzący w niewinność Kowalskiego.

Trzeci tydzień procesu Kowalskiego zastał wszystkich na stanowiskach. Już w niedzielę wieczorem zjeżdżali z powrotem dziennikarze, którzy wyrwali się na jednodniowy odpoczynek.

Poszkodowane warszawianki nie ruszyły się jednak z Płocka i dziś od rana znajdują się w komplecie na sali sądowej.

Niewiadomska: — O Boże, jeszcze jeden tydzień męki! Ja już nie wytrzymam. Czyż to możliwe, by tak bez końca siedzieć tutaj, gdy tam w Warszawie wszystko na mnie czeka?

Tomaszkówna: — Byłe tylko w tym tygodniu się skończyło, bo już jestem kompletnie chora.

Fijałkowska: — O wam, to jeszcze nic się nie stało, ale mnie do tej pory bok boli.

— Dlaczego? — pyta jedna z rozmawiających.

— Jak to, nie wiesz? Pamiętasz tłok, który zrobił się nagie koło nas, gdyśmy ostatni raz wychodziły z sądu? Otóż ktoś w ścisłości strasznie uderzył mnie kufakiem w bok, który zupełnie zszalał.

Prochówna: — Ach co za podłość. Kto na tu będzie bronil?

— No, policja i tak uważa, bo gdyby nie policja, na ulicy wyślibyśmy nie można.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Czy Sejm jest zdolny do życia

Odpowiedzą dziś przywódcy partyni marszałkowi Daszyńskiemu

WARSAWA 1.10. Zaroiło się dzisiaj w podrutowanej jak zawsze rusztowaniami ruderze przy ul. Więjskiej.

Miesięczny zjazd posłów i senatorów tym razem służy przede wszystkim celom orientacyjnym.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca należy się spodziewać rozpoczęcia jesiennej sesji budżetowej. Z tego powodu różne ugrupowania od wczesnych go-

dzin odbywają narady bądź pełnych klubów, bądź zarządów.

Obrady te służą udzieleniu prezesom wskazówek na odbyć się mające zebrania przewodniczących.

O godz. 12-ej w południe rozpoczęła się konferencja przewodniczących w biurze marszałka Daszyńskiego. Narady te rzucają światło na zamierzenia ustawodawcze i stopień zdolności Sejmu do pracy.

Z wielkiej burzy mały deszcz... 0 rozłamie nikt nie myśli P.P.S. obraduje w spokoju nad sprawami organizacyjnymi

WARSAWA 1.10. Rada naczelna P. P. S. odbywa dziś w dalszym ciągu rozpoczęte wczoraj narady. Do głosu zapisanych jest jeszcze kilku mówców, poczem odbędzie się głosowanie nad wnioskami posła Barlickiego.

Wnioski te mają stanowić to rezolucji, która Rada naczelna przedstawi do zatwierdzenia kongresowi partyjnemu, zwołanemu, jak wiadomo, na dzień 2 listopada do Sosnowca.

Przebieg wczorajszej konferencji nie zarysował takich różnic w poglądach, któreby miały doprowadzić do rozłamu w partii, o czym często mówiono w ostatnich czasach.

Właściwym przedmiotem rozważań jest ujęcie w karby lokal-

nych organizacji i podporządkowanie ich naczelnym władzom stronnictwa.

Według zgodnych informacji ogromna większość zebrania oświadczyła się za ścisłym podporządkowaniem organizacji lokalnych przedewszystkiem Centralnemu Komitetowi. Wykonawczemu. Podporządkowanie to ma na celu skuteczniejsze przeciwdziałanie uchybieniom etycznym jednostek.

Konferencja Rady naczelnej P. P. S. nie stanowi więc turnieju różnic ideologicznych, lecz jest raczej rozważaniem na temat organizacyjny i zakończy się niezawodnie udzieleniem C. K. W. szerokich kompetencji do rozstrzygnięcia tarę destrukcyjnych jeszcze przed terminem ogólnego kongresu sosnowieckiego.

Sucha Ameryka pływa w wodce Dwa i pół miliona ludzi zatrąwa społeczeństwo alkoholem

WOSZYNGTON, 1.10. Republikański kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Smith wypowiedział się w czasie swojej podróży propagandowej w Milwaukee bardzo ostro przeciwko prohibicji.

Stwierdził on, że mimo prohibicji liczba aresztowań za pijanństwo wzrosła w znacznym stopniu, wódkę można otrzymać wszędzie, nawet w samym Wa-

szingtonie jest wódka i wina pod dostatkiem.

W Stanach Zjednoczonych dwa i pół miliona ludzi trudni się produkcją spirytusu, zakładów zaś, wyrabiających napoje alkoholowe, jest prawie dwa miliony.

Smith proponuje urządzenie plebiscytu, który ma doprowadzić do zniesienia ustawy prohibicyjnej.



GORĄCY DZIEŃ PROCESU KOWALSKIEGO
Zacięta walka świadków

Płock, 1 października. Dzisiejsza rozprawa rozpocznie się o godz. 10.30 od przesłuchania świadka Ponowczyńskiego (siostra Salezja). Za takonnicą marjawicką, powołana jest przez obrońcę dla scharakteryzowania głównego świadka oskarżenia Badowskiej.

Adw. Smiarowski: — Ale te drzwi można dojść wszędzie.
Sensacyjne zeznania biskupa marjawitów Feldmana
Następuje nowy epizod rozprawy. Zjawia się jako świadek biskup marjawicki Feldman.

Adw. Smiarowski: — Ale te drzwi można dojść wszędzie.
Sensacyjne zeznania biskupa marjawitów Feldmana
Następuje nowy epizod rozprawy. Zjawia się jako świadek biskup marjawicki Feldman.

mów z zadumą i później powtórzył, że był rozmowa ze mną przejeży. Gdy spytałem co myśli o kobietach, których zeznania były ogłoszone w prasie, ks. Krygier rzekł z uśmiechem:
— Tak, one robią na mnie wrażenie histeryczek.

Waldemar jako Jozue biblijny
W KOWNO 1.10. — W ogłoszonym komunikacie oficjalnym rząd kowieński zawiadamia, iż zmienił swój zamiar obchodzenia rocznicy zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego jako dnia żałoby.

Lutnia sprzedana za srebrniki
Balmont na żoździe Waldemarasa
KOWNO, 1.10. W związku z ogłoszeniem w gazetach litewskich listu poety rosyjskiego Konstantego Balmonta o Wilnie...

Zakusy komunistów na polski przemysł
z nakazu międzynarodówki moskiewskiej
MOSKWA 1.10. Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej zwrócił się z otwartymi listami do polskiej i czeskosłowackiej partii komunistycznych, żądając od nich walki z P.P.S., wznio-

Ponowna amputacja nogi kot. Mariano
po tragiczne' wyprawie Noblego
SZTOKHOLM 1.10. Stan zdrowia kapitana Mariano (członka grupy Malmgreena), przebywającego w szpitalu w Sztokholmie, pogorszył się tak bardzo, że Mariano będzie się musiał poddać ponownej operacji nogi.

Niezwykła katastrofa hydroplanu
Trze' Intnicy, norzeżeni orądem elektrycznym, utnęli
VALENCE 1.10. Hydroplan marynarki włoskiej, powracający ze
NJWY WICEDYREKTOR
w Banku Gospodarstwa
Kraowego
WARSZAWA 1.10.
Dotychczasowy kierownik oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Ruckaber został mianowany wicedyrektorem oddziału budowlanego.

Dalszy ciąg zeznań
biskupa Feldmana
Były i inne przyczyny, które otworzyły nam oczy na nią. Kiedyś zwabiły mnie do mieszkania Tolpychów jakieś krzyki. Z przerażeniem ujrzałem tam, jak się bili. On stał w podartym mundurze, ona z rozwierzonymi włosami i rzucali się wzajemnie na siebie, przyczem wykrzykiwali przeciwko sobie różne zarzuty.

Adw. Głowczewski: Jakże było zachowanie Badowskiej? Czy było to urwisowanie się czy też złe skłonności o głębszym podkładzie?
Sw.: To był pierwiastek zepsucia, zmysłowości.
Przew.: Na czym on polegał, proszę wyraźnie powiedzieć.
Sw.: Przewracała dziewczynki, gnioła je i zaczęła przyletniego chłopczyka, a całowanie dzieci w klasztorze było niedozwolone, więc się z tem kryła.

Adw. Głowczewski: Czy rozmowy z Zarebskim wynikały z Zarebski kierując całą akcją przeciw marjawitom?
Sw.: Tak, mówił, że nikt bez niego nie może składać zeznań. Widziałam w jego mieszkaniu Prochównę, która miała być własnością przez niego przesłuchana.
Prokurator: Czy świadek nie chodziła do Kowalskiego w noc?
Sw.: Nigdy!
Przew.: Proszę o skonfrontowanie świadka z Badowską i Jalojską.

WARSZAWA 1.10.
W 22-ym domu cłagnienia 5-tej klasy 17-jej państwowej Loterii
pady następujące wygrane:
10000 zł. na nr. 135445.
5000 zł. na nr. 27518.
3000 zł. na nr. 36627 88106.
2000 zł. na nr. 7803 31378 50245

Pierwsze losowanie
nowej Inwestycyjnej premjowej
WARSZAWA 1.10.
Dzisiaj w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się pierwsze losowanie 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej z 1927 r.
Losowania osobiste dokonywał dyr. urzędu pożyczek państwowych p. Szczelik w asystencji komisji.

PEŁNA TABELA
wczorajszych wygranych na loterii
295 439 575 592 650 716 809 29003 098
185 220 273 319 450 493 494 682 713 716 742.

WINSZUJEMY
Dzisiaj: Ameli i Teofilowi.
Jutro: Kandydowi i Ewaldowi.
RADJO WARSZAWSKIE
WARSZAWA. (Długość lat 1111).
Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z ulicy Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.

Kto urodził się dnia 1 października?
Jak gromowładny Jowis z soada na wrogów
Cechuje go wielka siła woli. Rozważny, przewidujący, przetrwał. Tam, gdzie inni się widzą błądnych i szorstek, natychmiast dostrzeże błąd.

GIEŁDA
WARSZAWA 1.10.
Dewizy
Berlin 212.49. Gdańsk 172.94. Londyn 43.24. N. Jork 8.9. Paryż 34.83. Praga 26.42.5. Szwajcaria 171.6. Wiedeń 125.48. Włochy 46.62. Czerwoniec 25.95

Z królestwa mody



Oto jeden z modeli, który wzbudził ogólny entuzjazm na wyścigach w Longchamps.

Dziś przed powrotem do kraju Marszałek Piłsudski uroczyście żegna się z Rumunią

(Od naszego własnego korespondenta)

Bukareszt, 1 października. Dziś wieczorem Marszałek Piłsudski podejmowany będzie bankietem uroczystym w Bukareszcie przez rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Już wczoraj, w niedzielę, na raucie wydanym przez postępową Szembekę, Marszałek miał możliwość zetknięcia się i swobodnej rozmowy z przedstawicielami zarówno miejscowej kolonii polskiej, jak dyplomatycznych i towarzyskich sfer stolicy rumuńskiej.

Alle dziś, w rozległych apartamentach jednego z najokazalszych gmachów Bukaresztu, na zaproszenie min. spr. zagranicznych, stał się, aby żegnać Marszałka, to wszystko, co jest kierownictwem, co jest trzęsącą współczesną życia Rumunii.

Obok rządu i sfer rządowych znajdują się tam meżowie radykalnej opozycji z postępową Mani na czele. Obok działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych — artyści, literaci, profesorowie i uczeni. Obok możnowładztwa, które do dnia wczorajszego było jedynym niemal posiadaczem wiel-

kich obszarów rolnych, rzecznicy klas emancypowanych i emancypujących się w codziennym trudzie i w codziennej walce o byt i władzę.

Jeżeli o każdym z krajów powojennych można powiedzieć, że znajduje się w dobie przetwarzania, to o Rumunii nadmienić należy, że proces odmiany toczy się w niej w przyspieszonym, gwałtownym tempie.

Ostre napięcie walki między starą oligarchią liberalistów, zastępujących raczej na miano zachowawców, a wzbierającą ludową falą zaradników, jest tylko jedną z postaci, jednym ze świadectw tej żywiołowej ewolucji.

Świadectwem jeszcze wymowniejszym jest olbrzymi napływ

działowy i młodzieży włościańskiej do szkół średnich i wyższych. Dość wskazać, że w szesnasty bukareszteński, licząca młodzież akademicka, nie ustępuje Sorbonie paryskiej.

18 tysięcy studentów, których rodzice jeszcze w przededniu wielkiej wojny dźwigali na karku, zarząm nędzy i poniewierki bez mała pańszczyźnianej, zapętliła dziś aule, seminarja i pracownie uniwersytetu w Bukareszcie, nie licząc wyższych uczelni w trzech czy czterech innych miastach prowincjonalnych.

Te dziesiątki tysięcy młodzieży, garnącej się do nauki i wnoszącej w życie umysłowe swego kraju samorodną potęgę ludowego czarnozemiu, to — Rumunia dnia jutrzejszego!

Chtop, zyskawszy ziemię dzięki reformie rolnej, sięga obecnie po oświatę, aby zdobyć osiągniętą — trwałą spżytkować i przekuć na udział w rządach.

Salony ministerjalne i okna gmachów pałacowych, zazwyczaj, nie są posterunkiem najwłaściwszym do spoglądania w przyszłość kraju.

Iluminacje dworskie nie sprzyjają śledzeniu zórz, wstających nad dalekimi polami.

Alle Marszałek Piłsudski posłada wzrok, który umie, nie lekceważąc teraźniejszości, odczytywać zapowiedzi jutra w rzeczach najbardziej aktualnych.

Dlatego nie wątpimy, że w tym obrazie Rumunii, jaki się w jego oczach odbija, obok należytego uwzględnienia czynników, stanowiących w tym kraju rządzących, znajdzie się zmysł i wyczuwanie twórczego fermentu młodzieży, w którym rodzi się przyszła, jutrzejsza Rumunia, usiłująca zdobyć cywilizacji, dostępne szczyty oligarchii wybranych, zdemokratyzować i upowszechnić wśród najszerzszych mas.

W. Rzymowski.

Wósiak na niebezpiecznym posterunku



Na zawrotną wysokość rozstawia budującego się w Londynie bapaczal nieba robotnik z żmą krwią poje awa południową szklankę herbawy.

UROCZA WARSZAWIANKA



IZA BELLINA

ukáže się wkrótce na ekranie w dwu filmach produkcji krajowej.

Gołębica pokoju... stała się przyczyną niepokoju i zdewastowała mieszkanie

Pan Robert Ransford powrócił z wywczasów wakacyjnych do swego mieszkania w Filadelfji w jaknajlepszym humorze.

Skoro jednak wszedł do lokalu, oczom jego przedstawił się widok wcale niewesoły.

Mieszkanie było tak okropnie zrujnowane, jak gdyby sam diabeł urządził sobie tam wesele.

Ransford uznał tedy za stosowne zwrócić się o pomoc do policji.

Właściciel mieszkania w towarzystwie dwu policjantów udał się na poszukiwanie nieznanego sprawcę zniszczenia.

Firanki wisiały w strzępach, kapy i serwetki były podarte, kawałki, obrazy na ścianach szczone, wazy i figurki leżały na ziemi potłuczone. Z cennej

porcelany i kryształów pozostały same skorupy. Pomimo najstaranniej poszukiwań nie natrafiono nigdzie na ślad włamywaczy — niszczyciela.

Aż wreszcie w małym pokójku przy kuchni wykryto śpiącą najspokojniej na poręczu łóżka... gołębicę!

Ptāk przez komin wpadł do mieszkania, a nie mogąc się stamtąd wydostać, miotał się w poszukiwaniu wyjścia i zniszczył wszystko, co napotkał po drodze...

Wobec takiego odkrycia policja wyczołafa się, a Robert Ransford zmuszony był wypuścić na wolność skrzydlatego włamywacza, nie żądając żadnego odszkodowania.

Bieg dookoła Polski na srebrnym ekranie

Impozująca impreza kolarska „Przełazdu Sportowego” — Bieg dookoła Polski — znalazła wsparcie odzwierciadlenie w sztuce filmowej.

Wyświetlany obecnie w kinie „Splendid” w Galerii Luxenburskiej Bieg dookoła Polski, dzieło biura kinematograficznego „Wytwórnia Doświadczenia”, Warszawa, Ordynacka 5, jest świetnym dopełnieniem nieporównanych opisów tego zmagania się 80-ciu najlepszych szosowców polskich z żarem słońca, gehenną pragnienia, śmiertelnym zmężeniem i półtoratisiacem kilometrów słynnych szos polskich. Przed oczyma widza przewijają się kolejno etapy: Lublin

LLwów, Rzeszów, Kraków, Wieluń, Poznań, Łódź. A kiedy widzi się w tych miastach dziesiątki tysięcy publiczności, a setki tysięcy w Warszawie, i wysiłek pracy zdobywania każdego kilometra szosy, wówczas dopiero staje w pełni gigantyczność tej wspaniałej imprezy.

Draga — olbrzym rozpocznie pracę w Gdyni

W tych dniach przybywa do Gdyni draga, jedna z największych w świecie, która w intensywnym tempie rozpocznie pracę. Draga ta przystąpiła do budowy

Włamywacz pisze sztukę o włamywaczach

Nie zna ortografii, ale posiada wybitny talent

Sąd wiedeński skazał w ubiegłym miesiącu niejednokrotnie już karanego za kradzieże i włamania Jana Skalika ponownie na rok ciężkiego więzienia.

Prokurator wniósł sprzeciw z powodu zbyt łagodnego wymiaru kary, podając jako okoliczność obciążającą wybitną inteligencję oskarżonego, który siedząc w więzieniu odznaczył się pracami literackimi.

Obrońca Skalika zajął się sprawą gorliwie i postarał się, aby pewna znana w kręgach literackich osobistość zainteresowała się talentem pisarskim młodego włamywacza.

Obecnie Skalik zawarł korzystny kontrakt z wielką firmą wy-

dawnicza, która zamierza jego prace ogłosić drukiem, uznano bowiem, że rzeczy napisane przez Skalika w więzieniu zdadzą prawdziwy talent i posiadają duże wartości literackie.

Skalik obecnie pracuje nad dramatem z życia przestępców. Sztuka ta posiada bardzo dobry dialog i odznacza się trafna i wyrazista charakterystyka poszczególnych postaci.

Jest to tem bardziej zdumiewające, że Skalik wyższego wykształcenia nie ma i nawet nie pisze ortograficznie.

Przypuszczać należy, że dochody czerpane z pracy literackiej skłonią go do porzucenia działalności włamywacza i złodzieja.

Zwyrodniały drab

za odmowę wydania piękną dziewczynę pod pociąg rzucił

Był już wieczór. Julia Borszczkowska i Franciszka Sikorska (obie z Nowego Dworu) przechodziły drogą w pobliżu przejazdu kolejowego w Modlinie.

Wtem obu dziewczynom zajął pił drogę Bronisław Wiśniewski, kochanek Borszczkowskiej.

— Julka, dajno forsy — odezwał się na powitanie.

— Nie mam — odparła drżącym głosem dziewczyna.

— No, to ja sam wezmę — powiedział Wiśniewski i rzucił się na Borszczkowską.

Jej przyjaciółka Sikorska, widząc na co się zanosi — uciekła.

Wiśniewski począł się szarpać z Julką. Wydarł jej 5 zł. z za pończochy.

— Dawaj no więcej, bo źle będzie — syknął przez zęby.

— Nie mam, przysięgam, że nie mam — wołała rozpaczliwie dziewczyna.

Akurat nadjeżdżał pociąg. Opryszkowi błysnęła bestjałska myśl.

Złapał dziewczynę za włosy i zawiódł na szynę. Uderzeniem kulaka pchnął ją na tor.

Trzymając swą kochankę za nogi, Wiśniewski czekał na nadjeście pociągu.

Pociąg zbliżał się z loskotem.

Dziewczyna krzyczała rozpaczliwie.

Pociąg był już o parę metrów. Wreszcie para owionęła Borszczkowską.

Pociąg stanął... Wiśniewski porzucił dziewczynę i sam uciekł.

Jak się okazało, maszynista zobaczył w ostatniej chwili Borszczkowską leżącą na szynach i pociąg zatrzymał.

Błł to ostatni moment, kolea przednie lokomotywy przycięły już dziewczynie sukienkę.

KRWAWA DEMONSTRACJA W BERLINIE

22 rannych — 42 aresztowanych

BERLIN 1.10. Narodowo ościł wczoraj pochód uliczny pod znakiem protestu przeciw planowi Dawesa.

Demonstracja ta zakończyła się krwawo, doszło bowiem do ostrego starcia pomiędzy hitlerowcami, komunistami i policją, która próbowała walczyć ze sobą strony rozdzielić. W czasie awantury zostało rannych 22 uczestników demonstracji, w tem 3 osoby ciężko, policja i około 42 uczestników demonstracji aresztowano.

W poszukiwaniu ofiar pożaru



straż ogniowa i wojsko wśród zgłiszcz teatrú Novedades w Madrycie szuka ofiar tego strasznego pożaru.

800 KANDYDATEK do jednej roli

W Anglii nie inaczej jak w Polsce

Angielski producent filmowy, Maurycy Elvey, ogłosił w dziennikach, że poszukuje kobiety, któraby mogła odtworzyć z historyczną wiernością postać królowej Wiktorji w filmie.

Widocznie Angielki cierpią tak samo na „gwiazdomanię”, jak i ich siostryce w innych krajach, bo kandydatek zgłosiło się przeszło 800.

Niektóre panie, ubiegające się o rolę królowej, dały się od razu zdjąć w królewskim stroju historycznym, aby tem silniejsze wywrzeć wrażenie.

W konkursie tym zwyciężyła niejaka pani Marja Droda, meżatka z Londynu, która zdecydowała się od razu porzucić chwilowo męża, dzieci, gospodarstwo dla roli królowej Wiktorji w filmie.

Wśród tych, którzy wierzą w niewinność Kowalskiego

Zgórą sto zagród, rzuconych po obu stronach planty kolejowego, tworzy dość ludną, rzadko podszytą zielenią, wół i zarazem przystanek kolejowy — Ceglów.

Marjawici stanowią niemal połowę mieszkańców Ceglowa i mają tutaj swa parafjalną kaplicę, przy której zamieszkuje duchowny marjawicki Tadeusz Bucholc.

Jest to ten sam, któremu świadek oskarżenia Dziewuśki zarzucił tak ciężkie przewinienia.

Kiedy wczoraj marjawicki ośrodek w Ceglowie odwiedził nasz specjalny wysłannik — rzuciło się tam wzwąd w oczy bardzo znamienne podniecenie.

Marjawici, zebrani w male grupki, żywo gestykulowali na dziedzińcu przed domem parafjalnym.

Z delirującą tu ludem napiszą gazety... Chrystusa też ukrzyżowano niewinnie. Nasz arcybiskup cierpi za nas wszystkich... Swą meką odkupi nasze grzechy...

Takie zewsząd posypały się zdania, a wiara z nich bila wręcz zdumiewająca.

Biedni ludzie!

Ich dusze żre rozterka.

Wierzą jednak w świętość idei marjawityzmu.

szemu wysłannikowi udało się

Wierzą, że tylko oni będą zbawieni...

Odebrać im tę wiarę — to znać zdjąć łuskę z oczu ich chorej, tkniętej obłędem duszy.

Marjawici w Ceglowie — to analfabeci, prostaczkowie, ludzie w gruncie rzeczy dobrzy.

Ciężkie oskarżenia ich ojców duchownych są im całkiem niezrozumiałe.

Dość powiedzieć, że wyraz erotoman uważają za równoznaczny z wyrazem — herezyk, a ten napawa ich dumą.

W to, żeby Kowalski uwodził dziewczęta wogóle nie wierzą.

— Szósty krzyżk mu idzie — powiadają — gdzie takiemu znów do dziewczuch...

Z klasztoru jednak i przebywających tam siostrzyczek lud marjawicki jest niezadowolony.

— Gdzie diabeł nie może, tam babe-wysię — mamrocza sobie.

Otwarcie jednak nie występują przeciw małżeństwu swych kapłanów.

Ci na ciemny lud marjawicki mają przemożny wpływ, dzielna pomoc znajdują w nielicznej pół-inteligencji marjawickiej.

Lud marjawicki w Ceglowie cechuje brak poczucia państwowości i male uświadczenie obywatelskie.

Na wzór baptystów trzyma się on zdaleka od reszty wspólnotki i stanowi we wsi jakby obcy element.

I to bodaj jest najbardziej smutnym zjawiskiem wśród marjawitów!

Na zgłiszczach teatru madryckiego



Poszczętnie spalona widownia teatru Novedades

Trudności Samorządu m. Białegostoku

w wyszukaniu źródeł pokrycia budżetu inwestycyjnego

Budżet nadzwyczajny (inwestycyjny) m. Białegostoku na rok 1928/29 wynosił okrogiem złotych 8.500.000 w wydatkach.

Na pokrycie takich wydatków, celem choćby częściowego zrealizowania budżetu (inwestycyjnego) miasto rok rocznie zaciągało pożyczki w różnych instytucjach kredytowych, państwowych lub też prywatnych. I w roku bież. miasto spodziewało się uzyskać, pomimo wielkich trudności pożyczkę choćby w minimalnej kwocie złotych 1.500.000.

W tej mniej więcej wysokości przyrzekł udzielić pożyczkę Bank Gospodarstwa Krajowego. Zanim

Jednakże Magistrat zdołał przeprowadzić wszystkie formalności związane z zaciąganiem pożyczki, kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego zostały kompletnie wycopane. Dlatego też starania p. Prezydenta Miasta, który cały prawie ubiegły tydzień czynił osobiste sabiegi w Warszawie o uzyskanie pożyczki, spełziły na niczym. Jedyną Bank Komunalny, który ratuje w chwili obecnej wszystkie, rawniejsze w uzyskaniu pożyczek skarbowych samorządu przyrzekł p. Prezydentowi Ostrowskiemu krótkoterminową pożyczkę w sumie najwyżej 200 do 300 tysięcy zł.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań i żywych dyskusji Magistratu, który w najbliższym czasie przedłoży Radzie Miejskiej konkretną wnioską pożyczkową do ewentualnego uchwalenia.

W każdym jednak razie zamierzenia inwestycyjne obecnego samorządu m. Białegostoku w bież. roku budżetowym zostaną mocno o ile nie w całości zredukowane.

Nowe opłaty za leczenie

chorych w szpitalach miejskich.

Obliczenie wykazało, że utrzymywanie wraz z administracją, obsługą i leczeniem wynosi dziennie 22.670. — Jest to najniższa norma opłat dziennych za chorych w szpitalach, którą przewiduje wyżej wspomniany Rozp. Prezydenta Rzplitej.

Dla chorych, którzy chcą korzystać z większych udogodnień w szpitalach (klasa I i II) normy ustawowej niema i szpitale komunalne mogą pobierać wyższe opłaty, stosownie do kosztów własnych. Od mieszkańców gmin obcych związki komunalne pobierać mogą także o 15% wyższą niż za leczenie chorych gminy własnej.

Wobec tego nowa taksa opłat szpitalnych za leczenie chorych w szpitalach miasta Białegostoku, zatwierdzona na posiedzeniu Magistratu w dniu 1 paźdz. r. b. wynosić będzie:

I. Choroby wewnętrzne: dla mieszkańców miasta Białegostoku (dziennie) w klasie III—sala ogólna zł. 6.70, w klasie II—zł. 11, w klasie I—zł. 14.75, dla mieszkańców gmin obcych (dziennie) w klasie III—sala ogólna zł. 7.70, w klasie II—zł. 12.65, w klasie I—zł. 17.

II. Choroby chirurgiczne, ginekologiczne i weneryczne; dla mieszkańców m. Białegostoku (dziennie) w klasie III—sala ogólna zł. 8, w klasie II—zł. 13.20, w klasie I—zł. 17.60; dla mieszkańców gmin obcych (dziennie) w klasie III—sala ogólna zł. 9.25, w klasie II—zł. 13.25 i w klasie I—zł. 20.35.

Opłata za pogrzeb: za pogrzeb dorosłego złotych 30, za pogrzeb dziecka do lat 8-tni zł. 25.

Kartka z notatnika reportera

O wszystkim potrosze

— Grupa tyłów z Choroszczy złożyła do Województwa podanie o utworzenie samodzielnej gminy żydowskiej. Podanie zostanie skierowane do decyzji Ministerstwa.

— W związku z dalszym spadkiem ceny zboża na rynku w Magistracie we środę odbędzie się posiedzenie Komisji do badania cen dla ustalenia nowego taszego cennika.

— Od 1 bm. w Magistracie rozpoczęło urzędowanie do godz. 3 m. 30 popołudniu.

— W nocy 1 bm. w skutek pęknięcia powłoki, w odległości 1 km. od Wasilkowa wyładował balon wojskowy, którym jechali perucz.

Kowalski i Janusz. — W lokalu „Linax Hacedek” dr. Kruk z Warszawy wygłosił odczyt na temat „Tragedje marsylii gheffa”. Obecnych było około 400 osób.

— Dyrekcja teatru „Palace” podaje do wiadomości, że wszystkie wydane dotychczas passe-partout bez względu na oznaczenie na nich terminy tracą z dniem dzisiejszym swoją ważność.

— W dniu 28 ubm. na jadącym rowarem z Dzierzanki do Hajnowki Jana Kruka m. wal Nowosady napadło 2-ech opryszków, którzy pobili go i zabrali rower oraz płaszcz gumowy.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką w „Dzienniku Białostockim” z niedzieli dnia 30 września f. b. proszę najuprzejmie o przyjęcie i łaskawe podanie do wiadomości, że przejąłem moje ze stanowiska Starosty w Białymstoku na stanowisko Komisarza Rządowego portowego miasta Gdyni nie stoi w związku z jakimkolwiek przymusem ze strony władz. Propozycje w tej mierze rozważyłem w ciągu 3 tygodni, zwiędając w międzyczasie projektowany teren pracy i mając całkowitą możność swobodnej decyzji.

Propozycje przyjąłem ostatecznie w Warszawie w dniu 26 września r. b. w przekonaniu, że otrzymani rozwój portu Gdyni, który już obecnie przewozi więcej niż Szczecin i Królewiec wskazuje na pracę, której należy się poświęcić, aby i rozbudowa miasta Gdyni postępowała szybko i s jeszcze większym rozmachem oraz planowością.

Z uwagi więc na wdzięczną

misję, jaką w tej mierze otrzymuję od Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz — Skarbu i Pana Wojewody Pomorskiego, uważałem za swój obywatelski obowiązek nową placówkę przyjąć.

Nie mniej jednak i teren Białostocki, który mnie mocno absorbował żegnając się z nim, pamiętając z żywą wdzięcznością te wszystkie osoby, które zyczliwością i dobrą radą oraz bezstronnością i obywatelskim stanowiskiem spełniały moje uciążliwy.

W tem przedwiedzeniu słowa podziękuję posławszy sobie złożyć i Szanownej Redakcji „Dziennika Białostockiego” za żywą i szczerą państwową współpracę, o za jej pośrednictwem — i całej pranie m. Białegostoku, z którą — nawet w najbardziej drażliwych momentach łączą mnie stosunki pełne zrozumienia i świadomości interesów dobra publicznego.

Raczy przyjąć Szanowna Redakcja wyraz prawdziwego szacunku
Mieczysław Bilek
mag. praw
Starosta Białostocki.

Kto otrzymał nagrody na Wystawie Rolniczo-Przem.

Dzisiaj podajemy nagrody w dziale koni na Wojewódzkiej Wystawie Rolniczo-Przemysłowej.

W skład Komisji Sędziowskiej weszli: Delegat Dep. Hodowl. Min. Roln., p. Witold Pruski oraz zaproszeni przez Komitet Wystawy pp. Gen. Warakiewicz, D-ca I-iej Dyw. Kawalerii, plk. Feliks Rozwadowski, Szef Ramontu MSW, Epstein, przedstawiciel CTR., Zdzisław Poklewski-Kozłowski, Kierownik P.S.O. Janów-Podlaski.

Ogółem sprowadzono koni 185. Nagrody zostały przyznane w następującym rozmiarze i kolejności:

Od Min. Rolnictwa.
Dział I. Klacze-matki, od 4-eh lat.
I nagroda zł. 300: „Wacpanna” kl. sowa Palmist pełn. kr. „Wymowa” ang. - arab. — p. Stanisław Kierkowski i Szeplatowa.
II nagroda zł. 200: „Chluba” kl. sowa Ealbury pełn. kr. „Fulda” — p. Z. Sokolowski, Grabowo-Sulim; „Elba” kl. gn. Liego pełn. kr. „Fatma” — p. W. Jakubskiego z Siedlik; „Kalina” kl. gn. „Poker” z Nowin — p. St. Kierznowskiego; „Dama” — p. St. Kierznowskiego; „Fatma” — p. Kiełczewskiego.

III nagroda zł. 150: „Nieboga” kl. gn. „Batory” pełn. kr. „Nowina” — p. J. hr. Jeszarskiego z Poblaków; „Bella” c. gn. Bernada pełn. kr. „Bajadera” — p. Z. Sokolowskiego; „Erna” c. gn. Liego pełn. kr. „Korona” — p. Z. Sokolowskiego; „Witamina” c. gn. Morganatic pełn. kr. „Wacpanna” — p. St. Kierznowskiego.

IV nagroda zł. 100: „Narew” gn. Dahoman i Nawa — p. B. Borkowskiego; „Korona” kaszt. imp. Szwedki — p. B. Borkowskiego; „Bella” c. gn. Bernada pełn. kr. „Dora” — p. Z. Sokolowskiego; „Aldona” c. kaszt. Lotos pełn. kr. N. N. — p. St. Włodek; „Amerykanka” gn. N. N.

Bział II. Klacze 3-letnie.
I nagroda zł. 200: „Frasquita” c. gn. Gavache pełn. kr. „Serna” — p. Jakubskiego.
II nagroda zł. 150: „Nagrada”

gn. 174 Bogdany z N.N. — p. Piętkowskiego z Krzowa.

III nagroda zł. 100: „Panienka” c. gn. Tryumf c. arab. „Karista” — p. Michała hr. Starzowskiego.

Dział III. Klacze robocze wibec.
I nagroda zł. 200: j. gn. pogrubiona — Wicentego Zabickiego.

II nagroda zł. 100: Kara l. uszi. — Józefa Kowalka; „Karo-Derecz” l. pogrubiona — Mara. Michalina.

III nagroda zł. 50: Szara-głada l. pogrubiona — Al. Szablowski; Kara pogrubiona — Wład. Jaswiński; Ciemno-gn. l. pogrubiona — Jan Regula.

Dział IV. Ogłery stadne
II nagroda zł. 200: „Trafalgar” kaszt. pełn. kr. po „Trafalgar” — p. hr. Jeszarskiego.

III nagroda zł. 100: „Satori” I br. kaszt. pół Morfolk po „Satori” — p. Al. Babickiego.

Dalszy ciąg podamy w numerze jutrzejszym.

Zadajcie najlepszych szwedzkich plitników „SEBERGA”
Gwarancja za każdą sztukę.
Otrzymać można w wszystkich op- zych składach galanteryjno-żelaznych

Dr. M. Kacnelson
choroby wasser czyno-skorne
Przyjmuje od godziny 9-iej do 1-iej i od 4-iej do 7-iej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 61

Opieszczenia drobne
Gluchota uleczalna!
Fenomenalny wynalazek „EUFONIA” — zademonstrowany specjalistom Sami się w domu wyleczycie z przytyłego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONIA” Lianki koło Krakowa

Kancelistka Małżyzniska poszukuje posady Wyższego skromnego. Oferty dla kancelistki składać w Administracji. 1450

Zgubiono polską 100-letnią od krakowskiej 24466 L. Piawskina ubezpieczoną w Twie Runtone Adriatica Di Sicurte w Fryjście

Popieraj L.O.P.P.

ZNAKOMITA WODA KOLONSKA MAJOLA

„Tydzień Polskiego Białego Krzyża”

Staraniem Komitetu Polskiego Białego Krzyża dziś od godz. 8—12-iej w lokalu kulturni „Lux” odbędzie się „Czarna Kawa”.

Zapowiedziały Kabaret Dancing

na rzecz Tygodnia Polskiego Białego Krzyża, odbędzie się w dniu 6-b m. p. godz. 9-iej wieczór w salach restauracyjnych hotelu „Rita”.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

Skład Komisji Wyborczej do Izby Przemysł.-Handlowej.

W Białymstoku urzęduje 2 Komisje: jedna na miasto (Lipowa Nr. 54 w podwórzu tel. 621) i druga na powiat (Legionowa Nr. 1 Stow. Kupców Chrześcijańskich tel. 645).

W skład Komisji Wyborczej na m. Białystok do Izby Przemysłowo-

Handlowej w Wilnie wchodzi: Stanisław Homan, Jakób Bekker, Abram Lichtensztein, Jan Religioni i Abram Sokół.

Do komisji na powiat białostocki: Stanisław Młyński, Hugo Peter, Adam Przewalski, Stefan Sulikowski i Joel Rubinstejn.

Sprawdzanie list wyborczych.

W dniu 29 ubm. rozpoczęło się sprawdzanie list wyborców w biurach wyborczych do Kasy Chorych. Jak się dowiadujemy, wyborcy bardzo niechętnie zgłaszają się do

przejrzania list. Przypominamy, że termin wyłożenia list jest bardzo krótki i, że następnie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Polityka aprowizacyjna.

W wyniku konferencji wojewodów, odbytej w dniu 17 ubm. w

Warszawie, został utworzony w województwie specjalny referat aprowizacyjny, powierzony radcy wojewódzkiemu d-rowsi Kikiewiczowi.

Dzisiaj odbędzie się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych konferencja referatów aprowizacyjnych z wszystkich województw. Na konferencji omawiane będą sprawy związane z całokształtem polityki aprowizacyjnej Rządu.

Czytajcie uważnie!

W dzisiejszym numerze „Dziennika” w ogłoszeniu kina „Apollo” reklama potężnego obrazu „Chicago” — popełnione zostały 3 błędy ortograficzne. Pieczę 25 ołów, które się zgłoszą osobliście do

Adm. „Dziennika Białostockiego” Legionowa 1 (w podwórzu — parter) i wakażą wspomniana powyżej błędy — otrzymają bezpłatny bilat na 1 osobę do kina „Apollo” na premierę dzisiejszego filmu.

Wstrząsający film na tle najokropniejszej plagi ludzkości

NASZA BOLĄCZKA
CHOROBY WENERYCZNYCH
Wstrząsający film na tle najokropniejszej plagi ludzkości
Pokaz przebiegu i skutków
w najbliższych dniach w kinie „MODERN”

Modern Dziś Początek 6⁰⁰, 8⁰⁰, 10¹⁵ w.
Zachwycający film salonowy-wystaw.
PIEKNE NÓŻKI ZWYCIĘŻAJĄ
W roli głównej promienna piękność
NASZA RODACZKA **Dina Gralla**

E. L. GOLDBERG
LEKARZ, DENTYSTA
Choroby jamy ustnej i zębów
Zęby sztuczne
przyjmuje chorych
w godzinach 9-1 pp 13-7 wieczór
Ściankiewicza 34 (róg Nadrzecznej)
Telefon 26 7-27.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skóry, weneryczne i mocznikowe
Leczenie i przeprowadzanie promieniami Rentgena i lampą kwarcową.
Przeznaczanie za pomocą aparatu „Diatermii”
Przyjmuje od godziny 9 do 11 od 4 do 6 w.
Białystok, ul. Lipowa, 17, tel. 6-20.

„APOLLO” Dziś uroczysta premiera
Początek 6³⁰, 8²⁰, 10¹⁵
Jeden z największ. filmów
zrealizowany pod osobistym kierownictwem
CECILA B. DE MILLE'A
CHICAGO
TA, KTÓRA ZABIŁA
Potężny dramat obyczajowy, ilustrujący żądze sensacji i sławy współczesnych kobiet.
Niezapomniana partnerka Jannings'a w filmie „Niepotrzebny Człowiek”
PHYLLIS HAVER
jako bezduszna, rozpaszona kobieta wielkomiejska i
NICHAŁ VARKONYJ
jako zaślepiony mąż, który kradnie dla karyswów żony.
Film powyższy został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność i prasę warszawską:
„KURIER POLSKI” z dn. 6.IX.28 r. „Artystka stanęła w swej kreacji na najwyższym szczeblu kunsztu aktorskiego. Umiejętność interpretacji poszczególnych stanów duchowych bohaterki, ukwewnętrzzona rajsobniejszych njuansów duszy kobiety płytkiej i amoralnej — wystawia chwalebne świadectwo talentowi artystki. Pisac i jej kreacji — to pisac studjum psychologiczne o kobiecie płytkiej, salotnej, rozmówianej w sbytku i nawskroś egotycznej.
„KURIER PORANNY” z dn. 10.IX.28. „Chicago” należy do najciekawszych filmów. Doskonała, mocna budowa scenaryjna, reżyserja i świetna gra złożyły się na całość niezmiernie interesującą. Bohaterka „Chicago” Roxie w interpretacji Phyllis Haver należy do najciekawszych typów kobiecich literatury kobiecej.
„NASZ PRZEGLĄD” z dn. 6.IX.28. Mocna treść tego filmu ujęta została w sawartą konstrukcję, każdą scenę przemyślano, każdy szczegół uzasadniono... Dziesiątki maksym nie dają wyobrażenia o ekspresji i jedyniej kompozycji tego filmu. „Chicago” trzeba bezwzględnie obejrzeć. Widywaliśmy na ekranie rzeczy piękne i silnie przemawiające, ale po obejrzeniu „Chicago” nasuwa się nam refleksja, że to jest właśnie film, na jaki od dawna czekamy.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — 22 s., — zamiejscowa wraz z przesyłką — 22 s. gr. 50, — zagraniczna 22 s.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — czworobór odpłaty redakt. w tabelce na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa odpłaty redakt. — 25 groszy, drobne za wiersz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwucyfrowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincoinal, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie